

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. z odnośnikiem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, stoenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 89. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach potocznych 50 gr. na pierwszej str. 60 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, 1 to: w poniedziałek, środa i piątek. Przy sądowym śledztwie należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisanie niżej ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 116

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek dnia 2 października 1934 r.

Rok XV

Zrzuciliśmy ostatni ślad niewoli politycznej zagranicą

Sesja genewska dobiegła końca. Przedstawiciel Polski, minister Józef Beck wraca do kraju. Wraca po dokonaniu bardzo ciężkiej operacji z punktu widzenia współpracy międzynarodowej. Operacja była konieczna. Niewątpliwie nie była przyjemna, miała jednak wszelkie znamiona koniecznego zabiegu.

Jeśli się na nią zdecydował rząd polski i wykonawca jego decyzji na arenie zagranicznej, minister Beck — to widocznie istniały ważne nadzwyczaj przyczyny, wynikające z żywotnych interesów Polski. A Polska od lat przecież wykazywała na forum międzynarodowym maximum i dobrej woli i tolerancji i cierpliwości i zrozumienia dla współpracy.

O cóż więc chodziło, oczywiście, z polskiego punktu widzenia, z państwowej naszej racji stanu? O jedno zagadnienie, jeden wielki problem, który jednak musi być rozpatrywany i oceniany z dwóch płaszczyzn. Zagadnieniem tem jest sprawa ochrony mniejszości narodowych — a dwie odrębne płaszczyzny, to kwestja „generalizacji” i „kontroli”.

Obie te kwestje muszą być rozróżnione i rozpatrywane odrębnie.

Dwanaście lat temu Polska wystąpiła w Genewie z postulatem upowszechnienia traktatu o ochronie mniejszości. Odtąd stale wniosek ten ponawiała. Bezskutecznie... Chodziło nam o usunięcie nawskroś upokarzającego i niesprawiedliwego podziału na państwa „pierwszej” i „drugiej” klasy i zaliczenia Polski do tej ostatniej.

Staliśmy na stanowisku; albo wszyscy będą dźwigali pęta, jakie nam narzucono, albo muszą być z nas zdjęte.

A teraz druga kwestja: „kontrola”. Wiemy, jak w praktyce wyglądała. Wiemy, że była instrumentem szantażu politycznego, że rozrzucała warcholące elementy do wystąpienia antypaństwowych. Nie dlatego żądaliśmy zniesienia tej „kontroli”, byśmy chcieli zyskać swobodę krzywdzenia kogokolwiek. Wszak myśmy w całej pełni zarówno ustawowo (w Konstytucji) jak i w praktyce życiowej zrealizowali nadanie wszystkim obywatelom państwa równych uprawnień, żądając wzajemnie tylko spełnienia równych obowiązków wobec państwa. Nasz postulat „generalizacji” opierał się właśnie o idee humanitaryzmu i o zasadę równości. Uznaliśmy, że niemożliwy jest stan aby nasi rodacy zagranicą — a jest ich przecież 8 milionów — nie rozporządzali temi prawami, które przysługują w Polsce wszystkim obywatelom, bez różnicy przynależności narodowej i wyznaniowej.

Obie więc kwestje: „generalizacji” i „kontroli” wysunęliśmy w Genewie śmiało i otwarcie, bez jakiegokolwiek intencji przetargów polity-

Odpowiedź polska

Po zakończeniu obrad Zgromadzenia Ligi i Rady Ligi min. Beck na odjeździe przesłał p. Barthou notę pisemną — odpowiedź rządu polskiego na propozycje paktu wschodniego. Odpowiedź jest zdecydowanie negatywna mimo swej formy kurtuazyjnej i konkretyzuje polskie dezeraty w polityce europejskiej. Na czoło odpowiedzi wysuwa się kategorię warunek współdziałania Niemiec w projektowanym pakcie. Następnie wrogie nastawienie do Litwy i Czechosłowacji. Do tej ostatniej spowodu przewęgierskiego nastawie-

nia w polityce naddunajskiej, polskich kół oficjalnych. Tezy polskie dowodzą, że rozdzwieki polsko-francuskie pogłębiają się coraz więcej, wyrazem czego jest nota min. Becka wyrażająca formalny protest przeciwko polityce francuskiej na Wschodzie europejskim.

Wyniki tego kroku polskiego mogą albo oddalić obydwie państwa dotychczas jeszcze „sojusznice” od siebie, albo przyczyni się to do gruntownej rewizji francuskiej polityki w odniesieniu do najżywoźniejszych interesów polskich.

Rozpisanie wyborów do Rad Gromadzkich

Jak się dowiadujemy, zostały rozpisane wybory do Rad Gromadzkich na terenie Pomorza.

Wybory w naszym powiecie odbędą się w najbliższych tygodniach.

100 milionów zł na cele społeczne

WSPANIAŁY DAR Ś. P. JAKÓBA POTOCKIEGO.

Warszawa. Ubiegłej nocy zmarł w Helenowie pod Warszawą śp. Jakób Potocki, przeżywszy lat 71, ostatni potomek rodu Potockich linii na Brzeżanach i Norajowie. Zmarły posiadał prócz majątku rodzowego rozległe klucze, rozrzucone po całej Polsce o łącznym obszarze około 60,000 ha. Poza tem śp. Jakób Potocki był właścicielem wielu posiadłości zagranicą oraz bezcennych wprost zbiorów dzieł sztuki i bibliotek. W kołach działaczy społecznych znany był z ogromnej ofiarności. Wielkie sumy

przeznaczał on na budowę kościołów domów ludowych, szpitali, przytułków, ochronek itd., tak dla ludności polskiej jak ukraińskiej i żydowskiej. Zmarły nie posiadał bliźszych krewnych. Oddawna trawionym chorobą, przeczuwając zbliżający się kres życia, myślał o tem, aby — jak mówił — majątek swój uczynić wartością trwale pożyteczną dla kraju i ludzkości. Myślał o ofiarowaniu swego olbrzymiego majątku na badania naukowe. Szlachetne te zamiary rzeczywiście w testamencie, w któ-

cznych, bez uzależnienia spełniania naszych postulatów od jakowych koncesji czy kompromisowych załatwień.

Spotkaliśmy się z odmową, jeśli chodzi o upowszechnienie ochrony mniejszości. Wielkie państwa, nie skrupowane podpisem na traktacie z 28 czerwca 1919 roku, nie podlegające zatem przymusowi kontroli międzynarodowej — odrzuciły koncepcję generalizacji. Uznały ją za złą, niesłuszną. Nie chciały zastosować u siebie tego, do czego nas przymuszały...

Zdawał sobie też dobrze z tej niechęci sprawę min. Beck, gdy udawał się do Genewy i z góry oświadczył, że nie przeżywa nastrojów optymizmu, nie wierzy, aby upowszechnienie ochrony mniejszości było osiągalne.

Wysunął natychmiast z tej niechęci do generalizacji zobowiązań

mniejszościowych jedynie logiczny wniosek.

Nie uznajemy więcej całej tej procedury „kontrolnej”, nie będziemy więcej siadać w Genewie na ławie oskarżonych, gdy tak się spodoba jakiemuś warcholowi w kraju, nie uznajemy więcej interwencji w nasze wewnętrzne sprawy!

I na tem stanowisku też w Genewie wytrwaliśmy. Nie wytrąciła nas z raz powziętej decyzji cała kampanja prasowa, kwestjonująca nasz krok jako zmierzający do rzekomego „naruszenia umów”. Wiemy bowiem że również i pod względem prawnym jesteśmy w porządku. Traktat z czerwca 1919 roku był umową czasową. Zawiera on w swym tekście możliwość poddania go rewizji. Mamy prawo domagać się jej, zwłaszcza w poczuciu, żeśmy spełnili to, co traktat zamierzał t. j. faktyczną ochronę mniejszości.

Ani na jotę nie odstąpiliśmy więc

rym cały swój majątek zapisał na rzecz zaprojektowanej przez siebie fundacji, mającej na celu walkę z chorobami, ogromne zaś zbiory przeznaczyl dla muzeów i bibliotek narodowych. To rozporządzenie ostatniej woli zostało zakomunikowane władzom państwowym.

Poinformowany o tem P. Prezydent Rzeczypospolitej nadal ofiarodawcy wielką wstęgę orderu P. R. W dn. 24 ub. m. podsekretarz st. w Prezydjum Rady Min. Siedlecki w obecności wicem. dr. Piestrzyńskiego wręczył złożonemu niemocą Jakóbowi Potockiemu insygnja nadanego mu orderu.

MORATORJUM HIPOTECZNE PRZEDŁUŻONE DO 1 PAŹDZIERNIKA 1935 R.

Warszawa. W związku z upływem moratorium hipotecznego w dniu 1. października br., Rada Ministrów uchwaliła onegdaj przedłużenie odroczenia spłaty wierzytelności hipotecznych i stosowanie ulg w oprocentowaniu do dnia 1 października 1935 r.

LOS ROBOTNIKÓW POLSKICH

Lille. Władze francuskie wydały znów poważną grupę robotników polskich. W ciągu ostatniego tygodnia władze zmusiły do opuszczenia pracy przeszło 1000 robotników polskich.

PALENIE TRUPÓW W JAPONJI

Londyn. W Osaka spalono w ciągu ostatnich dwóch dni przeszło 680 zwłok ofiar katastrofalnego tajfunu, jaki w ubiegłym tygodniu przeszedł nad środkową Japonją. Wszystkie domy w Osaka — nawet częściowo zburzone, przybrane były w barwy żałoby.

od raz powziętej decyzji. Ostatniego dnia obrad Rady Ligi miała miejsce charakterystyczna scena. Na porządku dziennym znajdowała się tylko jedna sprawa mniejszościowa: sprawa petycji, dotyczących koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych w Polsce. Stał nasz delegat i oświadczył: nie bierzemy udziału w debacie, wstrzymujemy się od głosu! I sprawa zniknęła z porządku obrad...

Więc potwierdziliśmy w praktyce że decyzja nasza o uchyleniu się od „kontrolnych” manipulacji genewskich jest nieodwołalna, podtrzymujemy ją i uważamy za obowiązującą na przyszłość.

Jest to pozytywny rezultat naszej akcji, mającej na celu ochronę powagi naszego państwa i starcia — jak się trafnie wyraził prezydent Warszawy, min Starzyński — „Ostatniego śladu naszej niewoli politycznej zagranicą”.

